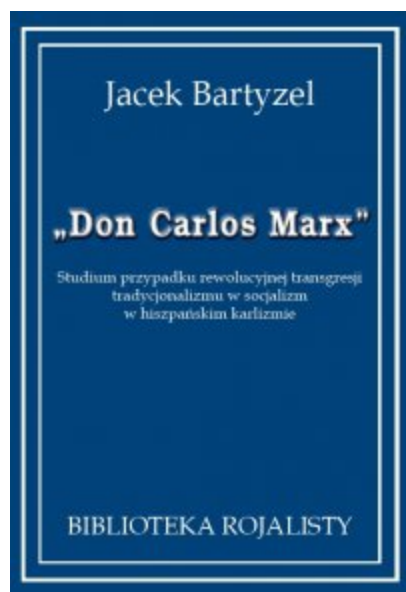


## Don Carlos Marx - Jacek Bartyzel

W tych warunkach trudno, aby Wspólnota uchowała się nienadwątłona. Natura ludzka (znużenie, uprawnione aspiracje, etc.) i działania Franco rozdzierały stopniowo tkanę [Wspólnoty], i karlizm czynny oraz zorganizowany został zahamowany w swoim rozwoju. Zważając na to wszystko, pozycja karlizmu w interesującym nas okresie mogła w pewien sposób zostać zdeprecjonowana.



W tych warunkach trudno, aby Wspólnota

uchowała się nienadwątłona. Natura ludzka (znużenie, uprawnione aspiracje, etc.) i działania Franco rozdzierały stopniowo tkanę [Wspólnoty], i karlizm czynny oraz zorganizowany został zahamowany w swoim rozwoju. Zważając na to wszystko, pozycja karlizmu w interesującym nas okresie mogła w pewien sposób zostać zdeprecjonowana.

Don Carlos Marx. Studium przypadku rewolucyjnej transgresji  
tradycjonalizmu w socjalizm w hiszpańskim karlizmie

**Jacek Bartyzel**

wydawca: Fundacja Virtus Noblitas

ilość stron: 84

Z przedmowy prof. Miguela Ayuso

W tych warunkach trudno, aby Wspólnota uchowała się nienadwątłona. Natura ludzka (znużenie, uprawnione aspiracje, etc.) i działania Franco rozdzierały stopniowo tkankę [Wspólnoty], i karlizm czynny oraz zorganizowany został zahamowany w swoim rozwoju. Zważając na to wszystko, pozycja karlizmu w interesującym nas okresie mogła w pewien sposób zostać zdeprecjonowana. Jedynie połączenie tych przyczyn politycznych ze wspomnianą wcześniej konfuzją dynastyczną

oraz – zwłaszcza – z przemożnie szkodliwym wpływem Soboru Watykańskiego II i jego „ducha” na rodzimy katolicyzm, wraz z reakcjami na niego, kontrolowanymi przez pewne grupy kościelne, określane jako „konserwatywne”, chociaż zasadniczo liberalne (jak Opus Dei), wyjaśnia przejście od sytuacji trudnej do już rozpaczliwej. Atoli nieszczęścia dynastyczne i polityczne wzbudziły ducha krytycznego i karlizm w drugiej połowie XX wieku znamionuje osiągnięcie najwyższego poziomu opracowania doktrynalnego, dzięki grupie myślicieli takich jak: Rafael Gamba, Francisco Elías de Tejada, Francisco Canals czy Álvaro d’Ors. Zawdzięczamy im wyjaśnienie, iż znak karlizmu nie mieści się tylko w sztandarze legitymizmu dynastycznego, pomimo że był on w swoim czasie proporcem, pod którym się skupiano, a później pieczęcią czystości doktrynalnej oraz ciała politycznego, któremu służy. Nie, karlizm jest kontynuacją tradycji Hiszpanii, ścięsnionej dziś do Wspólnoty [Tradycjonalistycznej], która ją chroni pośród przeciwności czasu.

W tej książce profesora Jacka Bartyzela, członka Rady Studiów Hiszpańskich im. Filipa II (która jest Królewską Akademią Tradycjonalizmu Hiszpańskiego, pozostającą pod Wysokim Patronatem JKW Sykstusa Henryka Burbońskiego), przedstawiony został końcowy okres owej historii współczesnej karlizmu, który porzuca najgorszą z możliwych pozycję Karola Hugona i wskazuje ks. Sykstusa jako swojego wybawiciela. Dzięki, drogi profesorze Bartyzel, za pomoc w ponownym tego wyjaśnieniu, tym razem w języku polskim.

przejrzyj spis treści książki